

Początki Sodalicji Mariańskich w jezuickich kolegiach dawnej Rzeczypospolitej¹

The Origins of the Sodalities of Our Lady in Jesuit Colleges
in the Former Republic of Poland

Jeszcze za życia założyciela Towarzystwa Jezusowego, św. Ignacego z Loyoli, zaczęli zbierać się (od 1540 r.) wokół niego i jego towarzyszy świeccy pragnący wspierać jezuitów w ich apostołacie i rozwijać się duchowo (w bractwach), opierając się na metodzie ignacjańskiej. Jednakże wraz z decyzją świętego o zainicjowaniu szkolnictwa jako jednego z celów jezuickiego apostołstwa konieczne okazało się dostosowanie tych bractw także do potrzeb uczniowskich. W konsekwencji pojawiły się Sodalicje Mariańskie jako jedna z form apostołskiej działalności jezuitów².

Powstanie Sodalicji Mariańskiej

Pierwszą Sodalicję Mariańską założył w kolegium w Rzymie (około 1564 r.) jezuicki kleryk z Flamandii i zarazem nauczyciel klasy gramatykalnej Jan Leunis. Sodalisi postawili sobie za cel połączenie studiowania z aktywnym, autentycznie chrześcijańskim życiem³. Jan Leunis pisał: *Przez miłość Panny Najświętszej i wierną Jej służbę [należy – J.S.] dążyć do wybitnej cnoty chrześcijańskiej, aby jako*

¹ Dedykuję kaliskiej Wspólnocie Życia Chrześcijańskiego oraz jej Asystentom – J.S. Kontynuatorką jezuickich Sodalicji Mariańskich jest Wspólnota Życia Chrześcijańskiego. E. Dybowska, *Wychowawca w pedagogice ignacjańskiej*, Kraków 2013, s. 162.

² Tamże, s. 161.

³ Tamże; J. Kochanowicz, *Wychowanie w szkołach jezuickich okresu staropolskiego*, w: *Pedagogika ignacjańska. Historia, teoria, praktyka*, red. A. Królikowska, Kraków 2010, s. 235; L. Piechnik, *Powstanie i rozwój jezuickiej „Ratio Studiorum” (1548–1599)*, Kraków 2003, s. 141; J. Sprutta, *Wizerunek Maryi w pobożności Sodalicji Mariańskich w świetle czasopiśmie „Sodalitas Marianus”*, „Salvatoris Mater” 7 (2005) nr 2, s. 383.

*hufiec Maryi dobrze zorganizowany szerzyć królestwo Jej Syna na ziemi... Jest też celem naszej kongregacji łączyć studia z pobożnością chrześcijańską*⁴.

Sodalicje Mariańskie, nad którymi czuwali duchowo najważniejsi ich animatorzy, czyli jezuici, cechowała – poza rysem ignacjańskiej, ukierunkowanej ku apostołstwu duchowości oraz postawą ascetyczną i charytatywną – żywa, pogłębiona pobożność maryjna. S. Załęski pisze: *Ojcowie starali się wpoić w młodzież serdeczne a szczerze nabożeństwo do N. Panny, a najskuteczniejszym środkiem do tego okazało się Stowarzyszenie Maryi „Sodalitas Mariana”*⁵. Po upływie ponad dziesięciu lat (1576 r.) od założenia pierwszej Kongregacji Maryjnej w jej szeregi wstąpiło – w skali europejskiej – 30 tysięcy młodzieży⁶.

Sodaliami byli również dwaj papieże – Grzegorz XIII i Benedykt XIV. To właśnie oni zatwierdzili statut Sodalicji Mariańskiej. Grzegorz XIII uczynił to w 1584 r. bullą *Omnipotentis Dei*, a Benedykt XIV bullą *Gloriosae Dominae*⁷. Wspomniany Grzegorz XIII erygował oficjalnie Sodalicję Mariańską w jezuickim kościele Il Gesù w Rzymie jako *Primaria Congregatio Mariana*, obdarzając ją przywilejami, jakimi były m.in. odpusty. Poza tym udzielił generałowi zakonu jezuickiego zezwolenia na tworzenie Sodalicji w innych niż rzymskie kolegiach oraz na ich agregację do prymarii; przywilej ten rozszerzył następca Grzegorza XIII na Piotrowym tronie, papież Sykstus V⁸. Z generałów Towarzystwa Jezusowego popularyzatorem Sodalicji Mariańskich był m.in. Klaudiusz Aquaviva, który stworzył, w przeciwieństwie do Jana Leunisa, bardziej scentralizowany model

⁴ Cyt. za: J. Niżnik, *Święty Andrzej Bobola. Życie, objawienia, cuda*, Kraków 2016, s. 43.

⁵ S. Załęski, *Czy jezuici zgubili Polskę?*, Lwów 1872, s. 108.

⁶ J. Sprutta, *Wizerunek Maryi w pobożności Sodalicji Mariańskich w świetle czasopisma „Sodalitas Marianus”*, s. 383; J. Hochleitner, *Jezuici w dominium warmińskim na przełomie XVI i XVII wieku*, „Studia Warmińskie”, t. XLI–XLII (2004–2005), s. 276.

⁷ S. Załęski, *Czy jezuici zgubili Polskę?*, s. 108; por.: J. Sprutta, *Edukacja klas niższych w jezuickich kolegiach Rzeczypospolitej od XVI do XVIII wieku*, „Nauczyciel i Szkoła” 48 (2010) nr 3, s. 38.

⁸ L. Piechnik, *Powstanie i rozwój jezuickiej „Ratio Studiorum” (1548–1599)*, s. 141. Dzięki agregacji Sodalicja Mariańska w innym niż rzymskie kolegium uzyskiwała przywileje, jakimi cieszyła się prymaria. M. Hlebionek, A. Berode, *Początki Sodalicji Mariańskiej przy kolegium jezuickim w Toruniu. (Nieznany dokument Klaudiusza Aquavivy z 14 IX 1606 r.)*, „Rocznik Toruński”, t. 29 (2002), s. 190. Reguła 23 (Rektora kolegium) zawiera ponadto następującą wytyczną: *Niech doloży [rektor – J.S.] starań, by Zgromadzenie Zwiastowania NMPanny [Sodalicja Mariańska/Congregatio Beatissimae Virginiae Mariae Annuntiatæ – J.S.] zostało przeniesione z Kolegium Rzymskiego do jego kolegium (...). Ratio atque Institutio Studiorum S.J, czyli Ustawa Szkolna Towarzystwa Jezusowego (1599)*, red. K. Bartnicka, oprac. K. Bartnicka, T. Bienkowski, Warszawa 2001, s. 48; por.: L. Piechnik, *Powstanie i rozwój jezuickiej „Ratio Studiorum” (1548–1599)*, s. 141.

cieszących się wcześniej pełną niezależnością Kongregacji⁹. Sodalicje Mariańskie aż do połowy XVIII w. zrzeszały jedynie pleć męską. Dopiero od tego stulecia w ich szeregach zaczęły chętnie wstępować dziewczęta i kobiety. Najliczniejszymi natomiast i najaktywniejszymi Kongregacjami okazały się przez wieki Sodalicje Mariańskie istniejące w kolegiach Towarzystwa Jezusowego¹⁰.

Początki Sodalicii szkolnych w Polsce

Już od swego zarania Sodalicje Mariańskie stanowiły integralną część oferowanego w jezuickich kolegiach wychowania¹¹. Pierwszą na rodzimym gruncie Sodalicję założono w Braniewie w 1571 r. Należało do niej w latach 1579–1623 około 2500 uczniów, a w ich gronie m.in. przyszli duchowni, zakonnicy, biskupi i wojewodowie¹². Dodajmy, że do braniewskiej Sodalicji wstąpił 8 grudnia 1608 r. uczeń tutejszego kolegium, Andrzej Bobola, przyszły jezuita, święty i patron Polski¹³. Kolejną Kongregację zainicjowano jesienią 1574 r. w Poznaniu. Poznańska Sodalicja dyplom agregacji uzyskała od Stolicy Apostolskiej cztery lata później: w 1578 r.

Oparte na samorządzie, posiadające własne kierownictwo, klasy i fundusze Sodalicje Mariańskie działały także m.in. w Wilnie i Płocku (od 1585 r.), Krakowie, Pułtusk, Lublinie, Sandomierzu, Nieświeżu, Elblągu, Kaliszu. Kaliska Kongregacja liczyła już w 1586 r. 127 uczniów, a w 1599 r., ze względu na jej liczebność, podzielono ją na trzy Sodalicje¹⁴. Znani są też, z imienia i nazwiska, duchowi opiekunowie Sodalicji, np. gdy chodzi o Sodalicję Mariańską w Grodnie pieczę nad nią sprawowali tacy jezuita (*patres Congregationis*), jak Hieronim Kierdey w latach 1631–1634 (pełniący również funkcję

⁹ M. Hlebionek, A. Berode, *Początki Sodalicii Mariańskiej przy kolegium jezuickim w Toruniu*, s. 189–190.

¹⁰ J. Łukaszewska-Haberkowa, *Wpływ pierwszego pokolenia polskich jezuitów na życie kulturalne i religijne Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1564–1608*, Kraków 2014, s. 104; J. Sprutta, *Wzrutek Maryi w pobożności Sodalicii Mariańskich w świetle czasopiśma „Sodalis Marianus”*, s. 383.

¹¹ E. Dybowska, *Wychowawca w pedagogice ignacjańskiej*, s. 161.

¹² J. Łukaszewska-Haberkowa, *Wpływ pierwszego pokolenia polskich jezuitów na życie kulturalne i religijne Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1564–1608*, s. 56–57; por.: M. Serwański, *Formy aktywności kolegium jezuickiego w Poznaniu w XVI–XVIII wieku*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 2 (2002), s. 35.

¹³ J. Niżnik, *Święty Andrzej Bobola*, s. 46.

¹⁴ F. Paluszkiwicz, *Działalność duszpasterska prowadzona przez jezuitów w przedrozbiorowym Kaliszu*, w: *Jezuici w przedrozbiorowym Kaliszu*, red. M. Bigiel, Kalisz 1996, s. 99–100.

superiora), Jan Gnatowski (opiekujący się Sodalicią ponad dziesięć lat później) czy kierujący nią w latach 1663–1664 Piotr Schawan¹⁵. Sodalicje Mariańskie zakładano we wszystkich rodzimych kolegiach jezuickich, a ich intensywny rozwój także w Polsce przypadł na koniec XVI i na XVII w.¹⁶

Przy większych kolegiach (np. przy wspomnianym powyżej kolegium kaliskim) tworzone kilka Sodalicji zrzeszających młodzież w różnym wieku. Do Sodalicji większej (*maior*) należeli najstarsi uczniowie, przeważnie studenci filozofii, do Sodalicji średniej (*medium*) uczniowie z klas poetyki i retoryki, a do Sodalicji mniejszej (*minor*) uczniowie z klasy gramatyki¹⁷. Wskażmy też, że chociażby w Nysie tutejsi jezuici opiekowali się kilkoma Sodalicjami, mianowicie założoną 10 października 1624 r. Sodalicią starszych uczniów, noszącą wezwanie Wniebowzięcia NMP, oraz Sodalicią uczniów młodszych, pod wezwaniem NMP Niepokalanej, powstałą w 1651 r.¹⁸

Kilka uczniowskich, zapoczątkowanych w 1630 r. Sodalicji działało również w Głogowie i Żaganii (założone w 1635 i 1699 r. pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia i Matki Przedziwnej). Podobnie działało się w Toruniu, gdzie istniały dwie Kongregacje obejmujące uczniów starszych i młodszych (pierwsza pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP), przyłączone do prymarii w 1606 r. Wiemy też, że toruńską Sodalicję szkolną założył prowincjał Decjusz Striverius dla czterdziestu wyróżniających się pobożnością uczniów¹⁹. Natomiast tylko jedną Sodalicję szkolną zainicjowano 18 listopada 1700 r.

¹⁵ W. Lawszuk, *Sodalicja Mariańska kolegium jezuickiego w Grodnie w latach 1630–1773*, „Słowo Ojczyście” 153 (2014) nr 3, s. 10–11.

¹⁶ J. Sprutta, *Wizerunek Maryi w pobożności Sodalicji Mariańskich w świetle czasopisma „Sodalis Marianus”*, s. 384. Po przywróceniu (po kasacie) zakonu jezuickiego do istnienia (w 1814 r.) pierwszą Sodalicią Mariańską powstałą na ziemiach polskich była Sodalicja w Starym Sączu. Tamże; J. Łukaszewska-Haberkowa, *Wpływ pierwszego pokolenia polskich jezuitów na życie kulturalne i religijne Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1564–1608*, s. 57; por.: J. Kochanowicz, *Wychowanie w szkołach jezuickich okresu staropolskiego*, s. 235; por.: L. Grzebień, *Historiografia jezuickiego wychowania w środkowej i wschodniej Europie*, w: *Ratio Studiorum 400. The Past, Present and Future of a Four Hundred Year Tradition of Jesuit Education*, Kraków 2006, s. 120; tenże, *Znaczenie jezuitów w Rzeczypospolitej na przełomie XVI i XVII w.*, „Studia Bobolanum”, t. 3 (2010), s. 44; M. Serwański, *Formy aktywności kolegium jezuickiego w Poznaniu w XVI–XVIII wieku*, s. 35.

¹⁷ M. Hlebionek, A. Berode, *Początki Sodalicji Mariańskiej przy kolegium jezuickim w Toruniu*, s. 190.

¹⁸ Z. Lec, *Kolegia jezuickie na Śląsku do 1740 roku*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 21 (2012) nr 2, s. 92–93.

¹⁹ M. Hlebionek, A. Berode, *Początki Sodalicji Mariańskiej przy kolegium jezuickim w Toruniu*, s. 190–191.

w Legnicy, mianowicie pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP, oraz około 1670 r. we Wrocławiu²⁰.

Status sodalisa

Członkiem szkolnej Kongregacji Mariańskiej mógł zostać, a warto wiedzieć, że wstąpienie w jej szeregi było konsekwencją w pełni dobrowolnej decyzji, uczeń odznaczający się pobożnością maryjną, *czystością obyczajów i pilnością w naukach* w szkole, poza szkołą i w domu²¹. Ze względu na powyższe wymogi Sodalicje były stowarzyszeniami *stricte* elitarnymi, zrzeszając uczniów wyróżniających się wzorową postawą w nauce (czyli pilnych oraz osiągających najlepsze w niej wyniki) i religijności, umiejętnością pracy społecznej, a nawet – jak działa się to w przypadku poznańskiej Sodalicii szkolnej – uległością wobec przełożonych, łącząc tym sposobem w jedno różnorodne wymiary egzystencji²².

Dzięki wzorowej postawie w nauce sodalisi przyczyniali się w kolegiach do podniesienia poziomu nauczania²³. Natomiast gdy chodzi o religijność, zobowiązani byli do codziennego uczestnictwa w Mszy Świętej, cotygodniowej spowiedzi, codziennej medytacji oraz codziennego rachunku sumienia. Dodajmy, że jezuici dążyli do wypracowania

²⁰ Z. Lec, *Kolegia jezuickie na Śląsku do 1740 roku*, s. 94–95; J. Mandziuk, *Jezuici we Wrocławiu*, „Studia Wrocławskie”, t. 16 (2004), s. 207.

²¹ S. Załęski, *Czy jezuici zgubili Polskę?*, s. 108.

²² Tamże. S. Załęski dodaje, że obecność w Sodalicii nie kończyła się wraz z opuszczeniem murów kolegium. Każdy bowiem jej członek czuł się sodalisem do końca swego życia. Tamże; por.: J. Kochanowicz, *Wychowanie w szkołach jezuickich okresu staropolskiego*, s. 235; E. Dybowska, *Wychowawca w pedagogice ignacjańskiej*, s. 161–162; J. Łukaszewska-Haberkowa, *Wpływ pierwszego pokolenia polskich jezuitów na życie kulturalne i religijne Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1564–1608*, s. 57; M. Serwański, *Formy aktywności kolegium jezuickiego w Poznaniu w XVI–XVIII wieku*, s. 34–35.

²³ Na tym nie koniec, bo, poza zdobywaniem samorządowych i organizacyjnych umiejętności, uczyli się także gospodarowania wspólnymi funduszami Kongregacji. J. Kochanowicz, *Wychowanie w szkołach jezuickich okresu staropolskiego*, s. 235–236. Warto też dopowiedzieć, że każda Sodalicia Mariańska prowadziła – poza tzw. księgą Sodalicii (*Liber sodalitas*), do której wpisywano formułę przyjęcia w jej szeregi, zwyczajnie sodalicyjne i zwany metryką lub katalogiem spis sodalisów – roczniki (*Annale Congregationis BMV*) i księgi rachunkowe. M. Hlebionek, A. Berode, *Początki Sodalicii Mariańskiej przy kolegium jezuickim w Toruniu*, s. 192. Cele Sodalicii określa wpisana do foliantu pod nazwą *Pamiętnik dawnej sodalicii „Nobilium” przy kościele Św. Barbary w Krakowie* instrukcja, mianowicie: *Instructio brevis pro iis, qui Sodalitatibus Beatae Mariae Virginis sub quocumque titulo ad Domos vel Collegia Societatis Jesu erigi solitis, inscribi volunt – desumpta ex Romano exemplari (Krótka instrukcja dla tych, którzy do Sodalicii Przenajświętszej Panny Maryi pod jakimkolwiek wezwaniem przy domach lub kolegiach Towarzystwa Jezusowego założonych zapisać się wolą – wyciąg z egzemplarza rzymskiego)*; W. Ławszuk, *Sodalicia Mariańska kolegium jezuickiego w Grodnie w latach 1630–1773*, s. 7.

w sodalisach nawyku częstszego przyjmowania Komunii Świętej zgodnie z wytycznymi Soboru Trydenckiego; często też członkowie Kongregacji przyjmowali Komunię Świętą co dwa tygodnie. W. Ławszuk podaje, że przystępowali oni do Stołu Pańskiego m.in. w święta Jezusa Chrystusa, Matki Bożej, apostołów Piotra i Pawła, Narodzenia św. Jana Chrzciciela i w każdą pierwszą niedzielę miesiąca²⁴. Wiemy również, że kalisy sodalisi rozpoczynali dzień hymnem brewiarzowym z prymy *Iam lucis orto sidere*, a kończyli hymnem z komplety *Te lucis ante terminum*²⁵. Czerpali oni ponadto z duchowości ignacjańskiej, łącząc ćwiczenia duchowe św. Ignacego z Loyoli z praktykowaną przez siebie pobożnością.

Gdy chodzi o pobożność maryjną, polecano im m.in. odmawiać różaniec, a w soboty *Litanie loretańską*²⁶. Reguła siódma jezuickiej ustawy szkolnej (z reguł wspólnych dla nauczycieli klas niższych) zawiera następujące zalecenie: *Niech nauczyciel rozkaże, by w sobotę pod wieczór odmawiano litanie do Najświętszej Dziewicy w jego klasie lub, jeśli istnieje taki zwyczaj, niech wszystkich poprowadzi do świątyni, by tam wysłuchać litanii. Powinien gorliwie namawiać uczniów do okazywania czci dla Dziewicy i Anioła Stróża*²⁷. Cześć maryjna wyrażała się też m.in. w składaniu, np. przez kaliskich sodalisów, ich najlepszych wypracowań szkolnych na rozmaite tematy na ołtarzu przed obrazem stanowiącym kopię wizerunku Matki Bożej z Bazyliki Santa Maria Maggiore w Rzymie²⁸. Poza tym sodalisi wyruszali na pątnicze szlaki, np. w 1607 r. wraz ze swoim kapelanem Szymonem Wysockim udali się pieszo, jako pielgrzymi, z Kalisza do Częstochowy, witani po drodze przez wychodzące im naprzeciwko z mijanych przez nich miejscowości, parafialne procesje²⁹.

Sodalisi uczestniczyli również w organizowaniu i przebiegu procesji. Wiemy, że np. gdańscy członkowie Kongregacji włączali się

²⁴ J. Hochleitner, *Jezuici w dominium warmińskim na przełomie XVI i XVII wieku*, s. 277; W. Ławszuk, *Sodaliczność Marianańska kolegium jezuickiego w Grodnie w latach 1630–1773*, s. 8.

²⁵ F. Paluszkiwicz, *Działalność duszpasterska prowadzona przez jezuitów w przedrozbiorowym Kaliszu*, s. 99–100.

²⁶ E. Dybowska, *Wychowawca w pedagogice ignacjańskiej*, s. 162; L. Piechnik, *Powstanie i rozwój jezuickiej „Ratio Studiorum” (1548–1599)*, s. 141; M. Nowicki, *Wychowanie w staropolskich szkołach jezuickich. Pomiedzy duchowoscia a swieckością*, „Humaniora” 10 (2015) nr 2, s. 30; J. Hochleitner, *Jezuici w dominium warmińskim na przełomie XVI i XVII wieku*, s. 277.

²⁷ *Ratio atque Institutio Studiorum SJ, czyli Ustawa Szkolna Towarzystwa Jezusowego (1599)*, s. 79.

²⁸ F. Paluszkiwicz, *Działalność duszpasterska prowadzona przez jezuitów w przedrozbiorowym Kaliszu*, s. 100.

²⁹ Tamże.

w organizowanie procesji w Starych Szkotach, uświetniając zwłaszcza uroczystości maryjne, takie jak Zwiastowanie NMP czy Niepokalane Poczęcie³⁰. Nadto, organizowali oni także tzw. procesje pokutne. W gdańskiej kronice odnotowano, że w 1626 r. wielkie wrażenie wywarło na gdańszczanach, w tym na innowiercach, samobiczowanie sodalisów u Grobu Pańskiego w kościele Nawiedzenia NMP, dokąd udali się oni w procesji pokutnej³¹.

Sodalisi praktykowali też post, oddawali się zalecanej im lekturze religijnych ksiązek, uczestniczyli podczas świąt kościelnych we wspólnych modlitwach, dyskutowali o życiu duchowym oraz słuchali nauk o ascezie³². Zajmowali się również np. muzyczną oprawą nabożeństw, wystawiali przedstawienia teatralne, m.in. o tematyce religijno-moralnej (we Wrocławiu były to pasyjne przedstawienia teatralne i słowno-muzyczne występy z okazji Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy, przyciągające widzów z całego Śląska), chociaż angażowali się także, np. toruńscy, i to ochoczo, w spory wyznaniowe³³.

Kolejnym polem, na którym udzielali się sodalisi, była „służba ubogim” (działalność charytatywna). Niezależnie od tego, czy sodalis pochodził z rodziny magnackiej, szlacheckiej czy z mieszczańskiej, nauczał w ramach tej działalności dzieci katechizmu, pomagał nierazdzącym sobie z nauką kolegom, wspierał w miarę swych możliwości religijnie i materialnie więźniów oraz opiekował się ubogimi i chorymi w szpitalach i przytułkach. Wspomniana opieka polegała m.in. na umyciu chorego, przygotowaniu dla niego posiłku i zasłaniu jego łóżka³⁴. Wiemy ze źródeł, że np. poznańscy sodalisi – poza wydawaniem w Wielki Czwartek około stu ubogim, własnym zresztą kosztem, posiłków – odwiedzali w niedziele Wielkiego Postu i Adwentu szpitale i lazarety, rozdając chorym jałmużnę. Temu gestowi towarzyszyła niosąca duchową pociechę przemowa jezuita – opiekuna Sodalicji – do chorych cierpiących z powodu rozmaitych chorób³⁵. Natomiast

³⁰ S. Kościelak, *Jezuici w trzech wielkich miastach pruskich w XVI–XVII w.*, „Hereditas Monasteriorum”, t. 3 (2013), s. 169. Por. tamże, s. 175.

³¹ Tamże.

³² W. Lawszuk, *Sodalicja Mariańska kolegium jezuickiego w Grodnie w latach 1630–1773*, s. 8.

³³ Por.: M. Hlebionek, A. Berode, *Początki Sodalicji Mariańskiej przy kolegium jezuickim w Toruniu*, s. 191; por.: J. Mandziuk, *Jezuici we Wrocławiu*, s. 207–208.

³⁴ J. Kochanowicz, *Wychowanie w szkołach jezuickich okresu staropolskiego*, s. 235. Rys Sodalicji Mariańskiej, jakim była „służba ubogim”, bliski był zresztą duchowości św. Ignacego z Loyoli. Por.: L. Piechnik, *Powstanie i rozwój jezuickiej „Ratio Studiorum” (1548–1599)*, s. 141–142.

³⁵ M. Serwański, *Formy aktywności kolegium jezuickiego w Poznaniu w XVI–XVIII wieku*, s. 35.

wileńscy sodalisi, wśród których przeważali potomkowie litewskich magnatów, udawali się ulicami miasta do szpitali ze szczotkami, słomą i innym niezbędnym w sprzątanii i odświeżaniu szpitalnych pomieszczeń „sprzętem”. Często też narażali własne życie, opiekując się chorymi na dżumę podczas licznych jej epidemii³⁶. Warto też wskazać na kaliską Sodalację szkolną, w której, chcąc wypracować w sodalisch poczucie odpowiedzialności za bliźniego i zaszczyścić w nich idee społecznikowskie, powołano do istnienia sekcję miłosierdzia gromadzącą m.in. fundusze na lekarzy i lekarstwa dla ubogich, a w Wielki Czwartek urządzającą z sodalicyjnych składek przyjęcia dla bezdomnych, którym uczniowie umywali nogi i usługiwali do stołu³⁷.

W szeregach Sodalicji Mariańskiej wszyscy byli sobie równi. S. Załęski pisze: [sodalicyjne spotkania – J.S.] *pod przewodnictwem jezuitów i dwóch asesorów z grona sodalisów wybranych odbywane przedstawiały najróżnorodniejszą mieszaninę imion, rodów i majątków, zlaną w prześliczną jedność, potężną siłą pobożności i cnoty*³⁸. Ponadto Sodalicje zrzeszały młodzież nie tylko rozmaitego stanu, ale i rozmaitej narodowości³⁹. Na potrzeby Sodalicji pisano także specyficzne „poradniki”. Wychodziły one spod jezuickiego pióra. Wymieńmy dla przykładu *Thesaurus precum ac variarum instructionum atque exercitationum spiritualium* Fryderyka Bartscha (Barcza), dzieło zachęcające młodzież do wstępowania do Kongregacji, a także radzące jej, jak należy studiować tudzież udzielające wskazówek dotyczących m.in. kultu, życia towarzyskiego, dobrych uczynków i publicznych modlitw⁴⁰. Wspomnijmy też o służącej sodalisom w Braniewie księżeczce *Pie docendi pieque studendi Ratio*⁴¹.

Członkostwo w Sodalicjach Mariańskich stanowiło w jezuickich kolegiach najbardziej zaszczytną nagrodę za pilność, najlepsze wyniki w nauce, religijność i moralność. Nie każdy jednak uczeń mógł sprostać tak wysokim wymaganiom⁴². Nie zapominajmy też o tym,

³⁶ L. Piechnik, *Powstanie i rozwój jezuickiej „Ratio Studiorum” (1548–1599)*, s. 142; por.: M. Nowicki, *Wychowanie w staropolskich szkołach jezuickich*, s. 31–32.

³⁷ F. Paluszkiwicz, *Działalność duszpasterska prowadzona przez jezuitów w przedrozbiorowym Kaliszu*, s. 100.

³⁸ S. Załęski, *Czy jezuiti zgubili Polskę?*, s. 108.

³⁹ J. Łukaszewska-Haberkowa, *Wpływ pierwszego pokolenia polskich jezuitów na życie kulturalne i religijne Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1564–1608*, s. 57.

⁴⁰ J. Hochleitner, *Jezuici w dominium warmińskim na przełomie XVI i XVII wieku*, s. 277.

⁴¹ Tamże.

⁴² Owa elita młodzieży szkolnej należąca do Sodalicji Mariańskiej stanowiła około połowy stanu osobowego kolegium. L. Grzebień, *Historiografia jezuickiego wychowania w środkowej i wschodniej Europie*, s. 120; tenże, *Znaczenie jezuitów w Rzeczypospolitej na przełomie XVI i XVII w.*, s. 44.

że Sodalicje wywierały bardzo pozytywny wpływ na ich młodocianych członków. Wystarczy dopowiedzieć, że uczniowie wywodzący się z magnackich i szlacheckich rodzin, cechujący się zaszczepioną im w domu arogancją i pychą, po znalezieniu się w Sodalicji zmuszeni byli poskromić owe wady⁴³. Wejście w szeregi sodalisów poprzedzały zwykle trzy miesiące „próbne”, po czym uczeń wpisywany był dopiero na listę kandydatów. Zanim włączono go uroczyście w kościele do grona sodalisów, musiał przejść jeszcze jeden okres „próbny”, zwieńczony egzaminem sodalicyjnym, a obejmujący od sześciu do dziewięciu miesięcy⁴⁴.

Mimo iż z założenia powinni świecić przykładem, także sodalisom zdarzało się zejść, najczęściej, z drogi moralności. Najgorszą karą za niewłaściwą postawę lub inaczej: za najcięższą winę było usunięcie ucznia z Sodalicji uchodzącej w oczach Jędrzeja Kitowicza (1728–1804), kapłana i pamiętnikarza, za jedno z najznamienitszych bractw⁴⁵. J. Kitowicz pisze: *Każda [Sodalicja – J.S.] miała swego prefekta, który w święta pewne ze swoimi sodalisami odprawiał kongregację, mawiano na niej „recitative Officium Immaculatae Conceptionis”, potem ksiądz prefekt miał egzortę do sodalisów, zachęcając ich do życia jak najniewinniejszego i do bronienia honoru Matki Boskiej. Egzaminowano potem, jeżeli który sodalis nie jest w jakim znacznym występku notowany; co kiedy się okazało, zostawał ekskludowany nie tylko z kongregacji, ale też i ze szkół. Ekskluzyja ze szkół była tak straszna dla studentów jak klątwa kościelna; wystrzegali się wszyscy przestawać, a nawet i mówić z ekskludowanym, tak jakby z wyklętym. Występek, ściągający na siebie ekskluzyję, bywał pospolicie: przenoszenie się w biegu szkół nieodpowiednie z jednych do drugich, gdzie były dwoiste, jak to trafiało się w niektórych miastach, że były szkoły pijarskie i jezuickie; nocne grasowania i lusztyki po szynkowniach, po dwoistym napomnieniu lub karze szkolnej nie zaniechane; psota wyrządzona jakiej panience albo intryga z mężatką przez męża doowiedziona. Które ostatnie dwa przypadki nie miały żadnego gradusa*

⁴³ J. Sprutta, *Edukacja klas niższych w jezuickich kolegiach Rzeczypospolitej od XVI do XVIII wieku*, s. 38; J. Łukaszewska-Haberkowa, *Wpływ pierwszego pokolenia polskich jezuitów na życie kulturalne i religijne Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1564–1608*, s. 56; W. Ławszuk, *Sodalicja Mariańska kolegium jezuickiego w Grodnie w latach 1630–1773*, s. 9; por.: E. Kabat, *Idee wychowawcze i działalność Sodalicji Mariańskich szkół średnich diecezji tarnowskiej w okresie międzywojennym*, „Saeculum Christianum”, t. 2 (1996), s. 73–75. O sekcjach w Sodalicji i religijno-moralnej formacji jej członków – por.: tamże, s. 77, 79–98.

⁴⁴ J. Niżnik, *Święty Andrzej Bobola*, s. 45–46.

⁴⁵ L. Grzebień, *Historiografia jezuickiego wychowania w środkowej i wschodniej Europie*, s. 120; J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, t. I, Wrocław 2010, s. 18.

*admonicyi, ale prosto karane były ekskluzyją z przydatkiem, jeżeli winowajca mógł być pochwycony, stu batogów. W takowe występki – rzadko zdarzane – wpadali sami dyrektorowie uczący mniejszych studentów i sami będąc studentami. Ci zazwyczaj bywali mężczyźni dorośli pod wąsami i nie tak dla nauki, jak dla sposobu do życia szkoły traktowali, po skończonym raz kursie filozoficznym i teologicznym zaczynając go drugi raz albo też wzięwszy patenta z jednych szkół, o dobrym sprawowaniu się świadczące, przenosząc się do drugich*⁴⁶.

Ale i małe przewinienia nie pozostawały bez surowych konsekwencji. Aleksander Brückner podaje, że za drobną winę karano klęceniem, czyli *de facto* zepchnięciem sodalisa w grono klęczących tyronów, czyli nowo przyjętych do Sodalicji, natomiast za większe uchybienia różgą. I znów odwołajmy się do słów J. Kitowicza, który pisze: *Mali sodalisowie za małe przewinienia, jako to nieodbywania powinności sodaliskich, nieskromne sprawowanie się podczas kongregacyi, nieznajdowanie się częste w niej, karane były degradowaniem sodalisa na tyrona. Sodalis był ten, który był przyjęty do księgi sodaliskiej i w obecności kongregacyi uczynił niby profesyją; był to pewien formularz, którym sodalis każdy obowiązywał się szczególniejszym sposobem służyć Najświętszej Pannie tak nabożeństwem do Niej jako też niewinnym życiem. Tyro nazywał się, który dopiero do kongregacyi przystępował i miał pewne czasy do wysługi i nauczania się „sodalitatis” obowiązków zamierzone. Sodalisowie na kongregacyjach zasiadali w ławkach, tyronowie stali na środku w oratoriach albo klęczeli, jeżeli co przewinili; i była to wielka kara na sodalisa, kiedy z ławki został rugowanym i w rząd między tyronów stojących, tym bardziej klęczących, skazanym*⁴⁷. Bycie sodalisem łączono z bardzo wysokim poziomem moralnym, a odwołanie się w związku z tym w rozprzężeniu moralnym (...) do zasad bractwa było pewną ostoją, dlatego „ciężkie” wystąpienie np. przeciwko moralności groziło wydaleniem z Kongregacji⁴⁸. A. Brückner stwierdza: *za ciężkie przewinienia (np. uwiódł dziewczynę) [groziło sodalisowi – J.S.] sto batogów i wyrzucenie z bractwa, co równało się banicji moralnej*⁴⁹.

O tym, ile znaczyło bycie sodalisem w oczach innych, J. Kitowicz pisze: *„Sodalis Marianus” wiele znaczył między studentami. Największe zakłęcie bywało: „Uti sum sodalis Marianus”;* albo też

⁴⁶ Tamże, s. 18–19.

⁴⁷ Tamże, s. 19–20.

⁴⁸ *Encyklopedia staropolska*, oprac. A. Brückner, t. II, Warszawa 1990, s. 521.

⁴⁹ Tamże.

największe wyrzucenie płochości lub nienabożeństwa: „sodalis Marianus – a swawolny albo nienabożny”. Takowa święta ambicja wielce służyła młodzieży szkolnej do wprawienia onej w bogobożność. Nie tylko zaś sami studenci składali kongregacją „Sodalitatis Marianae”, ale nawet i ludzie doskonali przyjmowali ją⁵⁰. Wierzo nawet, że sodalisi są niezwykle skuteczni przed Bogiem, gdy chodzi o wstawiennictwo. W. Lawszuk wspomina, że ich gorliwość przed cudownym obrazem Matki Bożej Kongregackiej, dla którego własnym kosztem wyposażyli kaplicę w Grodnie, a w 1720 r. wzniesli murowaną zakrystię, zaowocowała opinią o nich jako o najlepszych pośrednikach w obliczu Matki Bożej⁵¹. O znalezienie się w sodalicyjnych szeregach bardzo zabiegano, a czynili to nie tylko uczniowie, lecz i władcy. Na łamach przedwojennego czasopisma „Sodalis Marianus”, periodyka Sodalicji Mariańskiej, z roku, w którym wybuchła II wojna światowa, A.P. Krzyżanowski pisze: *Ryngraf z wizerunkiem Najświętszej Paniienki chronił rycerskie piersi przed wrażymi kulami, a patent sodalisa był zaszczytem, o który królowie się ubiegali, ufni, że Najświętsza Maryja Panna, tak dla narodu naszego łaskawa, roztoczy i nad nimi szczególniejszą opiekę*⁵².

Summary

The Sodalities of Our Lady formed part of the apostolic activities of the Jesuits. Of those, particularly outstanding were school sodalities, as they were the most numerous and actively operating. Those associations were established in all Jesuit colleges around the world. Their first founder was the Jesuit John Leunis. In Poland, the first school Sodality of Our Lady launched operations in the Jesuit college in Braniewo. Currently, the activities of the Sodality of Our Lady are continued by the Christian Life Community, which is based on Ignatian spirituality.

⁵⁰ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, s. 20.

⁵¹ Por.: W. Lawszuk, *Sodalicja Mariańska kolegium jezuickiego w Grodnie w latach 1630–1773*, s. 12–13.

⁵² A.P. Krzyżanowski, *Maryja Ostoją naszą*, „Sodalis Marianus” 38 (1939) nr 9, s. 260.